Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XIV. Nr. 203 (4879) WILNO, wtorek 25 lipca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Niemiecka próba szantażu

Za miliony funtów gotowi przyrzec pokój

Rozmowy odbyły się bez wiedzy rządu angielskiego

LONDYN (Pat). Sensacyjne pogłoski ujawnione w czasie week-endu na łamach prasy angielskiej o fantastycznym planie miliardowej pożyczki dla Niemiec celem przejścia całej gospodarki przemysłowej Niemiec ze stopy wojennej na stopę pokojową za cenę rozbrojenia się Niemiec, uległy zupełnie niezwykłemu wyjaśnieniu dotąd przez jednego tylko domniemanego autora planu — min. dla handlu zamorskiego Hudsona. Cała prasa londyńska ujawnia dziś oświadczenie złożone prasie przez Hudsona, który przyznał, że istotnie jest autorem planu.

Oto co min. Hudson oświadczył:

„Spotkałem dyrektora Vohltata **na jego własną prośbę**, która została przekazana mi telegraficznie przez ambasadę niemiecką w Londynie. Kilka dni przed tym poinformowano mnie, że p. Vohltat będzie delegatem niemieckim na konferencji połowu wielorybów i że rozmowa między nim i mną mogłaby być pożyteczną. W danej chwili mogę jedynie stwierdzić, że sprawozdania o naszej rozmowie, która się odbyła w ubiegły czwartek są nieścisłe. **Rozmowa nasza była całkiem nieoficjalna** i wyrażenie dałem p. Vohltatowi do zrozumienia, że wszelkie sugestie jakie wysuwam czynię jedynie **w moim charakterze prywatnym** i że nie jestem pod żadnym względem autoryzowany, aby wyrażać opinię rządu. Rozmowa nasza była **ściśle poufna i p. Vohltat sam ją ujawnił**. Następnego dnia zreferowałem całą rozmowę premierowi".

„Daily Express" zamieszcza daleko obszerniejszą rozmowę z min. Hudsonem, który przedstawicielowi tego pisma ujawnił cały plan rozwinięty w rozmowie z dyr. Vohltatem stwierdzając:

„P. Vohltat oświadczył mi, że zarówno on, jak i inne wysoko postawione osobistości w Niemczech uważają, iż międzynarodowa sytuacja pomiędzy W. Brytanią i Niemcami nigdy nie była bardziej niebezpieczna. Objawił się on bardzo eksplozji. Po przybyciu do Londynu uświadomił on sobie o usztywnieniu się stanowiska narodu brytyjskiego, ta świadomość jeszcze wzmocniła jego pogląd. **P. Vohltat usiłował wyjaśnić, że niezależnie od tego, czy wojnę wywołała Gdańsk ten spór jest jedynie symptomem czegoś daleko szerszego, zawartego w zagadnieniu gdańskim.** P. Vohltat z wielkim żalem stwierdził tę niebezpieczną sytuację, albowiem był on przekonany, że z chwilą, gdyby trudności polityczne zostały usunięte z drogi, to powszechny dobrobyt powróciłby na całym świecie. Ja ze swej strony —oświadczył min. Hudson — powiedziałem p. Vohltatowi, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się odstąpić którejkolwiek ze swych posiadłości zamorskich. Powiedziałem, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się na jakiekolwiek porozumienie, któreby zawierało żądania zwrotu ,czy to niemieckich czy innych terytoriów mandatowych, ale razem omawialiśmy techniczne możliwości opanowania i usunięcia tych trudności. Wypracowaliśmy plan z następujących 5 punktów:

1) Oświadczone zostanie kanclerzowi Hitlerowi, że Wielka Brytania i jej sojusznicy przeciwstawiają się każdej próbie dominowania nad Europą siłą.

2) Jeśli kancl. Hitler godzi się powrócić na drogę pokoju i negocjacji dyplomatycznych, to wówczas, Wielka Brytania i jej sojusznicy postarają się o to, aby Niemcy potraktowane były sprawiedliwie i otrzymały dostęp do surowców.

3) Dla przejścia z obecnej stopy wojennej, w której prawie cały przemysł niemiecki jest zajęty dla celów wojskowych na rozwój przemysłu pokojowego Niemcom udzielona byłaby pomoc.

4) Przyjazna współpraca zapewniona zostałaby na rynkach światowych pomiędzy Wielką Brytanią, Niemcami i innymi wielkimi krajami przemysłowymi.

5) Niemcy zgodziłyby się na ograniczenie zbrojeń, o ile nie na faktyczne rozbrojenie oraz na wycofanie się z Czech. Niezbędne dla tego planu byłyby pożyczki zaciągnięte jedynie w W. Brytanii, inne kraje byłyby również zaproszone do wzięcia udziału w tej pożyczce i nie ulega wątpliwości, że chętnie uczyniłyby to, jeśliby pokój światowy został zapewniony, zamiast wojny wszechświatowej.

Niektóre dzienniki twierdzą, że rozmowa z p. Vohltatem bez wiedzy lorda Halifaxa będzie musiała w konsekwencjach znaleźć epilog w Izbie Gmin.

Wycieczka pisarzy polskich w Kownie

KOWNO, (Pat). Zrana pociągiem warszawskim przybyła do Kowna wycieczka pisarzy polskich z akademikami literatury K. Irzykowskim i F. Goetlem na czele.

Na granicy oczekiwali na wycieczkę przedstawiciele litewskiego Zw. Literatów pp. Pumputis i Xeterawicius, znany tłumacz arcydzieł literatury polskiej.

Prasa kowieńska poświęca przyjazdowi literatów polskich wiele miejsca.

Tajne organizacje w Austrii

WIEDEŃ (Pat). Wielką sensację wywołują tutaj listy z pogróżkami jakiejś organizacji anonimowej, kierowanej obecnie masowo do przewodniczącego trybunału sądowego w Grazu — Reichla, który skazał b. prezydenta kolei austriackich Strasikę i komendanta żandarmerii Zelburga na długoletnie więzienie. W listach grożą Reichlowi zamordowaniem go.

Nareszcie utworzono rząd w Holandii

AMSTERDAM (Pat). Nowy gabinet holenderski ukonstytuował się w następującym składzie:

Prem.: min. spr. ogólnych — Collijn,
min. sprawiedliwości — Devisser,
min. spr. zagr. — Patijn,
min. spr. wewn. — van Boyen,
min. obrony narodowej — van Dijk,
min. finasów — Bodenhausen,
min. kolonii — van den Busschegn,
min. robót publ. — van Lidth de Jeuda,
Min. ośw. — Scrieke,
min. spraw społecznych — Damme,
min. spraw gospodarczych — de Vooys

Partii podobają się biskupie mieszkania

WIEDEŃ (Pat). Biskup Salzburga dr. Weitz otrzymał obecnie ponowne wypowiedzenie mieszkania, do którego sprowadził się po zajęciu jego poprzedniego mieszkania przez władze partyjne.

Obecnie mieszkanie jego ma zostać oddane również na cele partyjne.

Współpracownik „Le Figaro" zmarł w więzieniu

PARYŻ (Pat). „Le Figaro" donosi, iż pracownik tego pisma w dziale reklamy Porer aresztowany przed 11-tu dniami za działalność przeciwko bezpieczeństwu Francji, zmarł wczoraj wieczorem w więzieniu śledczym w Clamart, dokąd go przewieziono z więzienia na ul. Cherche-Midi.

Zgon ś. p. prof. Janiszewskiego

WARSZAWA, (Pat). 26 lipca o g. 11 odbędzie się w Broku n. Bugiem pogrzeb zmarłego wczoraj ś. p. prof. dra Tomasza Janiszewskiego, emerytowanego profesora zwyczajnego higieny, profesora honorowego wydz. lekarskiego U. J. P., b. ministra zdrowia publicznego R. P.

Red. Niedziałkowski u. p. premiera

WARSZAWA, (Pat). 24 bm. p. prezes Rady Ministrów i min. spr. wewn. gen. Sławoj Składkowski przyjął redaktora naczelnego „Robotnika" p. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Amb. Pappe u Ojca Św.

RZYM, (Pat). O godz. 9,30 ambasador R. P. przy Watykanie Kazimierz Pappe został przyjęty na uroczystej audiencji przez Ojca Świętego Piusa XII, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Na przemówienie okolicznościowe ambasadorowi R. P. odpowiedział Ojciec Święty, kończąc przemówienie błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, narodu polskiego i wszystkich obecnych.

RZYM, (Pat). Papież Pius XII opuścił pałac watykański, udając się do swej rezydencji letniej w Castel Gandolfo. Nie wiadomo jeszcze jak długo Ojciec Święty zabawi poza Rzymem.

List Ojca Św. do Roosevelta?

LONDYN, (Pat). Korespondent „Timesa" donosi z Rzymu, iż według pogłosek, kard. Eurico Gasparri, który opuścił Neapol w ub. piątek, udając się do Nowego Jorku, wiezie rzekomo list osobisty Ojca Świętego do prezydenta Roosewelta.

Wrzenie w Hiszpanii

W Sewilli rozruchy. — Przed rekonstrukcją rządu. — Rozpoczęło się po wizycie min. Ciano

LONDYN, (Pat). Korespondent „Timesa" w Hendaya donosi, iż według nadeszłych tam wiadomości, gen. Yague został aresztowany.

W Sewilli wybuchły poważne rozruchy.

Według współpracownika „Timesa", najważniejszą sprawą, nad jaką zastanawia się obecnie gen. Franco, jest wybór premiera. Istnieją rzekomo dwaj kandydaci: minister spraw wewnętrznych Serrano Soner i gen. Jordana. Trudność wyboru polega na tym, iż wybór jednego lub drugiego z tych kandydatów stworzyłby pozory, iż gen. Franco jest zwolennikiem Falangi lub jej przeciwnikiem.

Według krążących pogłosek, minister finansów Andres Amado i minister sprawiedliwości Rodezno pragną ustąpić ze swych stanowisk.

PARYŻ, (Pat). Prasa paryska bardzo obszernie komentuje ostatnie wydarzenia w Hiszpanii. „Epoka" stwierdza, iż Hiszpania w obecnej chwili jest daleka od zjednoczenia. Znaczna część armii i ludności jest niezadowolona. Niełaska w jaką popadł gen. Queipo de Llano przypisywana jest wpływom Serrano Sunera.

„L'ordre" pisze, iż Queipo de Llano był typowym przedstawicielem konserwatywnych i monarchistycznych elementów w armii.

Charakterystycznym jest, iż niełaska z jaką spotkał się Queipo de Llano, nastąpiła zaledwie kilka dni po podróży włoskiego ministra spr. zagr Ciano na półwysep iberyjski.

79 milionów Niemcy w cyfrach

BERLIN (Pat). Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił tymczasowe wyniki spisu ludności z 17 maja 1939 r. osiadła ludność Niemiec, bez okręgu kłajpedzkiego wynosi według dotychczasowych obliczeń 79,577 milj. Razem z okręgiem kłajpedzkim wynosi 79,730 milj. Do tego dochodzi 6,8 milj. mieszkańców protektoratu.

W Rzeszy bez okręgu kłajpedzkiego w r. 1939 znajduje się 38.812.032 mężczyzn (w r. 1933: 37.090.238), oraz kobiet 40.764.726 (wobec: 39.352.059 w r. 1933).

W obecnych granicach Rzeszy znajdować się ma 4/5 wszystkich Niemców, gdyż na całym świecie ma być ponad 100 milj. ludności pochodzenia niemieckiego.

Konfiskata majątku kr. Zogu

TIRANA, (Pat). Ogłoszono tu dekret, konfiskujący majątek osobisty b. króla Zogu oraz jego ważniejszych stronników.

Rząd brytyjski ma informacje

że Niemcy subsydiowały akcję dywersyjną w Anglii

LONDYN (Pat). Izba Gmin przystąpiła do czytania projektu ustawy o rozszerzeniu kompetencji policji przy zwalczaniu akcji terorystów irlandzkich.

Uzasadniając ten projekt, min. spraw wewn. **SAMUEL HOARE oświadczył**, że aczkolwiek akcja terorystów irlandzkich zwrócona była przeważnie przeciwko własności prywatnej, względnie, przeciwko objektom użyteczności publicznej, to jednak w wyniku tej akcji jeden człowiek został zabity, a 55 osób odniosło rany.

Dotychczas zostało skazanych za działalność terorystyczną 66 osób. Obławy i rewizje doprowadziły do wykrycia 1500 lasek gelignitu, 1000 detonatorów, 2 tony chloru potasu i tlenku żelaza, 7 galonów kwasu siarczanego i 500 centnarów proszku aluminiowego.

Minister potwierdził następnie sensacyjne pogłoski, krążące już oddawna po Londynie, oświadczając, że rząd ma w swoim posiadaniu wiarygodne informacje co do ścisłego obserwowania tej kampanii i aktywnego popierania jej przez zagraniczne organizacje. Mówca zaapelował do Izby, aby na razie nie domagano się ujawnienia szczegółów albowiem nie byłoby to w interesie publicznym. Izba przyjąć musi zapewnienie ministra, **że nie opiera on swoich zarzutów na plotce**, lecz na stanowczych konkluzjach, uzyskanych z wiarygodnego źródła.

O mały włos nie wysadzono w powietrze mostu Hammersmith, elektrowni w Southwark i akwaduktu na utostradzie wyjazdowej z Londynu. Terroryści obserwowali ściśle szereg ważnych mostów, zakłady amunicji, zakłady przemysłu wojennego, **przygotowywali oni nawet plan wysadzenia gmachu parlamentu.**

Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, że akcja terrorystów irlandzkich planowana jest i popierana przez zagraniczne organizacje wywołało w Izbie Gmin ogromne wrażenie.

Oddawna już otrzymywano, **że Gestapo finansuje akcję terrorystów irlandzkich** i udziela im swego poparcia, bez czego akcja ta nie mogłaby się tak długo utrzymać. Wobec ujawnienia przez ministra faktu pomocy zzewnątrz, zarówno poseł Greenwood w imieniu opozycji Labour Party, jak i poseł Foot w imieniu opozycji liberałów oświadczyli, że popierają ustawę, która przejdzie zapewne jednogłośnie.

Groby wojowników z X—XI wieku

Najstarsze osadnictwo w Dziśnieńszczyźnie

Muzeum Archeologiczne USB po zakończeniu pierwszego okresu tegorocznych wykopalisk na górach Altarii w Wilnie na terenie krzywego grodu z XIV w., rozpoczęło przed tygodniem prace wykopaliskowe w powiecie dziśnieńskim, w pobliżu jeziora i wsi Szo, gminy prozorockiej. Koło Szo znajduje się kilka cmentarzysk kurhanowych, niebadanych, jak dotychczas przez archeologów.

Wyprawa Muzeum pod kierownictwem dr Heleny i Włodzimierza Hołubowiczów rozkopała na jednym z tych cmentarzysk kilkanaście kurhanów, znajdujących w nich groby Słowian z X i XI wieku. Pod dużymi kopcami, usypanymi z piasku i żwiru, znajdowały się w jamach groby wojowników z bronią, kobiet z ozdobami i dzieci. Mężczyźni posiadali topory bojowe, żelazne groty do dzid, krzesiwa, zapinki, branzolety brążowe będące prawdopodobnie oznaką

JAKIEGOŚ DOSTOJEŃSTWA.

Jeden z wojowników miał pod dłonią razem z krzesiwem oryginalną monetę arabską, która dowodzi o wpływach szlaku handlowego warego-orientalnego, którego rozkwit przypada na X i XI wiek na tereny dzisiejszego powiatu dziśnieńskiego w tych wiekach. O wpływach szlaku tego świadczą także piękne paciorki różnobarwne ze szkła, pozłacane, z kaoliny, misternej roboty znalezione w grobach kobiecych. Paciorki te były importowane z dalekiej Syrii, gdzie wyrabiali je słynni arabscy rzemieślnicy.

Prawie w każdym grobie znajdowały się także naczynia gliniane prymitywnej roboty. W naczyniach tych wstawiano zmarłym do grobu jedzenie, co dowodzi między in. wiary w życie pozagrobowe ludności do której należało cmentarzysko. Ludność ta oczywiście była pogańska.

Do najwspanialszych grobów rozkopanych pod Szo należy grób chłopca, lat 8-9, pochowanego ze wszystkimi honorami, przysługującymi dorosłym wojownikom z bransoletami na rękach. W przeciwieństwie do innych mogił dzieci kopiec chłopca był b. duży, znacznie większy, niż każdej z kobiet i dorównywał największym z pośród męskich. Trzeba tu zaznaczyć, że kopce dzieci naogół są b. niskie, kobiet większe, mężczyzn zaś z reguły najokazalsze, sięgające do przeszło 2 metrów wysokości. Grób tego chłopca był

PO KSIĄŻĘCEMU

wyposażony w zabytki. Oprócz bransolet, pierścionków, zapinek, topora bojowego, garnka — chłopiec posiadał piękny pas skórzany nabijany brążowymi blaszkami ornamentowymi. Pas ten był importowany również ze wschodu.

Wykopaliska koło Szo stwierdziły istnienie w tej części powiatu dziśnieńskiego osadnictwa słowiańskiego w wiekach X i XI i być może wcześniejszych. Jest to cenna zdobycz ponieważ znane nam dokumenty historyczne nie zawierają żadnych wzmianek o tym osadnictwie. Jak dotychczas sądzono, że w powiecie dziśnieńskim w wiekach IX — XII nie było stałych osad słowiańskich i, że obecne zaludnienie tego powiatu jest wynikiem znacznie późniejszej kolonizacji. Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum archeologiczne USB od kilku lat na terenie powiatu dziśnieńskiego rzuciły na te zagadnienia nowe światło.

Prace wykopaliskowe Muzeum koło Szo znalazły życzliwe poparcie u miejscowych władz KOP oraz ludności. Znaczna pomoc okazał p. Boncza-Boniecki, energiczny osadnik „kresowy", ułatwiając wyprawie badania terenów położonych w pobliżu jego majątku.

Na wykopaliskach zatrudniano przeciętnie 15 robotników miejscowych małorolnych wieśniaków. Prace prowadzono funduszów udzielonych muzeum archeologicznemu przez p. wojowedę wileńskiego Maruszewskiego.

Wystawa światowa finansowo zawodzi

NOWY JORK. (PAT.) Wystawa nowojorska nie przyniosła takiego efektu finansowego, jak ogólnie przewidywano. Obecnie mniej więcej w połowie jej trwania (blisko trzy miesiące od dnia jej otwarcia) wystawę odwiedziło zaledwie 13 milionów gości, podczas gdy zarząd wystawy obliczał, iż przyciągnie ona w sezonie przynajmniej 60 milionów zwiedzających.

Z tego powodu zarząd wystawy jest zaniepokojony, a w sferach handlowych wyrażano pod adresem p. Whalena, dyrektora wystawy, żądanie, aby wstęp zniżył z 75 centów przynajmniej do 50 centów. Dla mas cena 75 centów nawet w „bogatej" Ameryce jest za wysoka. Robotnik, idący na wystawę z żoną i dwojgiem dzieci, musiałby zapłacić za sam wstęp 3 dolary, a przynajmniej tyle oprócz tego na inne wydatki, jedzenie, dodatkowe wstępne do różnych pawilonów itd. A jedne odwiedziny olbrzymiej wystawy nie wystarczą. Trzeba przynajmniej być trzy do czterech razy, by wyrobić sobie jaki taki ogólny pogląd o tym, co wystawa zawiera.

Marcelak wygrał

trzeci etap wyścigu kolarskiego

RZESZÓW (Pat). W poniedziałek odbył się trzeci etap 5 wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Lwów — Rzeszów (158 klm.).

Wyniki trzeciego etapu:

1) Marcelak (emigracja) w czasie 4:57,19,
2) Napierała 4:57:19,6,
3) Rzeznicki 5:01:44,8.

Abstynenci... z musu

BERLIN, (Pat). W Flemborgu w południowym Slezwigu odbyła się doroczna manifestacja Związku Zwalczania Alkoholizmu. Na manifestacji tej przemawiał m. in. zastępca przewódcy partyjnego urzędu służby zdrowia, który podkreślił, że zwalczanie nałogów jest jedną z podstawowych zasad niemieckiej wspólnoty narodowej.

Jak wiadomo, prowadzona jest w ostatnich czasach, szczególnie ze strony partii, akcja przeciwko używaniu kawy, herbaty, tytoniu i alkoholu, jako nałogom degenerującym naród. Kampania ta wzmaga się w miarę, jak odczuwa się w Rzeszy brak wyżej wymienionych artykułów.

Kronika telegraficzna

— **W Austrii rozwiązano wczoraj 544 związków** i stowarzyszeń o charakterze społecznym, katolickim, towarzyskim, charytatywnym, fachowym, sportowym itd.

— **W Alpach połodniowo-austriackich,** obok Matrel, oderwał się wielki złom skalny, który spadł ze znacznej wysokości na przejeżdżający drogą samochód wraz z 4-ma pasażerami. Skutki tego były straszne. Trzy kobiety zostały zupełnie zmiażdżone tak, że nie można ich rozpoznać, towarzyszący zaś im mężczyzna wyrzucony został do rzeki, gdzie utonął.

— **W pałacu biskupim w Toledo** wybuchł pożar, który zniszczył go całkowicie pomimo energicznej akcji ratunkowej. Przyczyną pożaru był wybuch produktów chemicznych w aptece, znajdującej się na parterze pałacu.

— **Dekretem rządu chilijskiego wydalony został** z granic państwa były książe rosyjski Jerzy Delewien, żonaty z Marią Latorre, córką admirała Juan Jose Latorre. Powodem wydalenia było naruszenie ustawy chilijskiej o bezpieczeństwie wewnętrznym państwa.

— **Policja japońska dokonała rewizji na pokładzie angielskiego parowca „Sianowo"** na rzece Peing w pobliżu Tangku. Znaleziono 1750 kg srebra wartości 3 milionów jen. Kilku członków załogi — Chińczyków aresztowano. Ładunek srebra został skonfiskowany.

— **W japońskiej kopalni węgla** w okręgu Saga nastąpił wybuch gazów podziemnych. 10 górników zasypanych gruzem udało się uratować, 17 jednak pozostało pod ziemią.

— **W roku bież. przeznaczono w Litwie na regulację Niemna 300.000 litów.** Obecnie prace regulacyjne wykonywa 250 robotników w okolicy miejscowości Jurburk.

— **Osada „Polonia" w Palestynie.** Federacja Żydów polskich w Ameryce zakupiła w Palestynie czterystoakrową kolonię, na której osiedlonych być ma 500 rodzin żydowskich z Polski. Kolonia położona w odległości 15 klm. od Haify, nazywać się będzie „Polonia". Federacja Żydów polskich w Ameryce udzieli nowym kolonistom kredytów na budowę domów i zagospodarowanie się.

— **Około miejscowości Jesi spadł wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4 osób, poniosła śmierć.**

— **Rząd włoski ogłosił plany ref. rolnej** na Sycylii. W ciągu 10 lat wielka własność na Sycylii ma być stopniowo zniesiona i utworzone zostanie ok. 20.000 drobnych gospodarstw wiejskich o łącznej powierzchni pół miliona ha.

Porozumienie japońsko-brytyjskie

zobowiązuje Anglię do neutralności w Chinach

LONDYN, (Pat). Z kół brytyjskich w Tokio zapewniają, że układ min. Arita z amb. Craigie nie zmienia polityki brytyjskiej wobec Czang Kai Szeka. Nie może być mowy o ustępstwie Anglii wobec Japonii. Wielka Brytania zgadza się tylko uświęcić prawnie stanowisko neutralne, które faktycznie zajmuje od powstania kwestii chińskiej.

LONDYN (Pat). Ambasada japońska ogłosiła następujący tekst układu, zawartego w Tokio przez min. Arita z amb. Oriaigie w sprawie zagadnień, tworzących tło sprawy Tientsinu:

„Rząd brytyjski bierze całkowicie pod uwagę rzeczywistą sytuację w Chinach, gdzie rozgrywają się działania nieprzyjacielskie na wielką skalę. Stwierdza dalej, że dopóki sytuacja ta będzie trwała, japońskie siły zbrojne w Chinach mają specjalne potrzeby, związane z obroną ich bezpieczeństwa oraz celem utrzymania porządku publicznego w okręgach, znajdujących się pod ich kontrolą.

Stwierdza również, że oddziały japońskie mają za zadanie tłumić lub przeciwstawiać się wszelkim działaniom lub okolicznościom, które mogą sprawić im trudności, lub uprzywilejować przeciwnika. Rząd brytyjski nie ma zamiaru popierać jakiekolwiek działania lub zarządzenia szkodliwe dla osiągnięcia wspomnianych celów przez oddziały japońskie. Rząd brytyjski skorzysta ze sposobności w celu utwierdzenia swej polityki w tym zakresie wskazując wyraźnie brytyjskim władzom i obywatelom w Chinach, iż powinni powstrzymywać się od tego rodzaju działań lub zarządzeń.

Walki japońsko - sowieckie trwają

TOKIO, (Pat). Na granicy mongolsko - mandżurskiej trwają zacięte walki, które rozpoczął atak wojsk sowiecko - mongolskich. Atak ten był przygotowany przez długotrwały ogień artyleryjski. Biorą w nim udział znaczne siły, liczne czołgi i samoloty

Komitet Obywatelski

obchodu 25-lecia wileńskiej Dyw. Legionowe

W roku bież. Wileńska Dywizja Piechoty Legionów święcić będzie 25 lecie. Obchód ten odbędzie się 15 sierpnia.

Wczoraj w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego o godz. 18 odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionów oraz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Na zebranie organizacyjne Komitetu przybyli: gen. Lucjan Żeligowski, marsz. Aleksander Prystor, J. E. Ks. Biskup Michałkiewicz, sen. dr Eugeniusz Dobaczewski, prof. dr Witold Staniewicz, prof. dr Władysław Jakowicki, dyr. inż. Wacław Głazek, posłowie i senatorowie ziemi wileńskiej oraz przedstawiciele organizacyj.

Zebranie zagaił i na prośbę zebranych przewodniczył p. wojewoda wileński A. Maruszewski.

Po omówieniu w ogólnych zarysach zadań Komitetu, dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego w następującym składzie, z prawem kooptacji: przewodniczący — dr. Wiktor Maleszewski, 1szy wiceprezes, płk. dypl. Lucjan Janiszewski 2-gi wiceprezes — ks. dr. Aleksander Wóycicki, 3-ci wiceprezes — sen. Władysław Kamiński.

Członkowie: ppłk Aleksander Alexandrowicz, Eugeniusz Balcerak, pos. inż. Władysław Barański, Józef Biszewski, Mieczysław Bohdanowicz, inż. Stanisław Bukowski, dr Walerian Charkiewicz, sen. dr Eugeniusz Dobaczewski, inż. Michał Dudo, Mieczysław Engiel, Leonard Grabowski, Maria Hillerowa, prof. dr Władysław Jakowicki, pos. Benedykt Kieńć, Stanisław Kossaczewski, sędzia Michał Krukowski, Grzegorz Kurec, Wacław Lemiszewski, Aleksander Meysztowicz, ks. Walerian Meysztowicz, Teodor Nagurski, prof. Stefan Narębski, ppłk. dypl. Czesław Parczyński, Wiktor Patrycy, Jan Oskwarek-Sierosławski, prof. dr. Witold Staniewicz, Franciszek Stążowski, Kazimierz Świątecki.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: przewodniczący — Zenon Mikulski, członkowie: Ludwik Maculewicz i Ludwik Szwykowski, zastępcy: Marian Biernacki i Roman Miłkowski.

Następnie uchwalono powołać do życia, w ramach Komitetu Wykonawczego — Sekcję Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie oraz Sekcję Propagandową. Skład personalny tych sekcyj ustali Komitet Wykonawczy.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę zorganizowania w Wilnie odpowiednich uroczystości w dniu 6 sierpnia, w rocznicę Czynu Legionowego. Sprawa ta została przekazana Komitetowi Wykonawczemu.

Francja rozpoczyna walkę z depopulacją

Za podatki od kawalerów pożyczki dla małżeństw

„Paris Soir" przynosi szczegóły nowych zarządzeń w dziedzinie polityki populacyjnej, które są od dłuższego czasu przygotowywane i w ciągu przyszłego tygodnia mają być ostatecznie zatwierdzone przez radę ministrów.

Jak wynika z relacji dziennika, koszty związane z wykonaniem tych nowych zarządzeń, zmierzających do podniesienia liczby ludności we Francji, wynosić będą 750 milionów franków rocznie.

Część tej sumy w kwocie 200 milionów ma być osiągnięta przez podwyższony podatek kawalerski oraz z wyższego opodatkowania małżeństw bezdzietnych, zaś reszta pokryta zostanie z normalnego budżetu państwowego.

W szczególności projekt przewiduje udzielanie pożyczek w wysokości od 15 do 20 tys. fr. dla ludności wiejskiej pod warunkiem, że korzystająca z pożyczki młoda para małżeńska zobowiąże się do nieopuszczania swego miejsca zamieszkania przez pewien czasokres.

Dodatki rodzinne, których wysokość zależna jest od ilości dzieci, mają być rozszerzone na ludność całej Francji.

Dalsze zarządzenia dotyczyć mają zaostrzenia istniejących przepisów ustawowych o karalności niedozwolonych zabiegów, nadużycia napojów alkoholowych, narkotyków i o rozszerzaniu literatury pornograficznej.

Wreszcie przewidziane jest wprowadzenie tzw. „rodzinnego prawa wyborczego", na którego mocy ojcowie licznych rodzin korzystaliby z wielokrotnego prawa do głosowania podczas wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych.

Świadomi swej siły, poznajemy siłę naszej sojuszniczki

Obecny stan sił militarnych Francji, jej urządzeń obronnych, wyposażenia technicznego armii, to rzeczy specjalnie ważne i ciekawe w dzisiejszych czasach niepokoju. Nic więc dziwnego że zapowiedź ukazania się na ekranie kina „Casino" filmu „Francja czuwa" budzi powszechne, ogromne zainteresowanie. Film ten bowiem, z niespotykaną dotychczas w sprawach wojskowych otwartością, daje przekrój sił obronnych Francji na lądzie, morzu i w powietrzu, ukazując oczom zdumionego widza tajniki linii Maginota, niszczące działanie artylerii, broni pancernych, potęgę floty wojennej i wiele innych szczegółów, których nie sposób na tym miejscu wyliczyć. Nie ulega wątpliwości, że ten ze wszech miar imponujący obraz, będący rewelacją w świecie filmu i kina, spotka się ze specjalnym gorącym przyjęciem u nas, tak jak to miało miejsce w czasie wyświetlania go w Warszawie.

Swięto Saperów Wileńskich

Dziś Baon Saperów Wileńskich obchodzi swe doroczne święto pułkowe i 21 rocznicę istnienia.

Saperzy wileńscy cieszą się w Wilnie wyjątkową sympatią. W tragicznym dla Wilna roku 1931, podczas katastrofalnej i pamiętnej powodzi saperzy wileńscy pracowali niezmordowanie dzień i noc, ratując życie i mienie setek obywateli. Ich to odwadze i pracy w dużym stopniu należy zawdzięczać, że powódź nie przybrała jeszcze bardziej tragicznych rozmiarów.

Wczoraj w przeddzień swego święta saperzy udali się w godzinach wieczorowych na Rossę, gdzie przed Mauzoleum Oswobodziciela Polski sprezentowali broń, składając Mu niemy hołd. Na płycie z Sercem Marszałka złożono piękny wieniec kwiatów.

Następnie odbył się Apel Poległych.

Dziennikarze z całej Polski na Wileńszczyźnie

2 i 3 sierpnia przybywa do Wilna wycieczka przedstawicieli P. A. T. i dziennikarzy z terenu całej Polski. Wycieczka przybywa na zaproszenie Funduszu Pracy w Wilnie, który zamierza zorganizować zwiedzanie robót inwestycyjnych, prowadzonych na terenie Wilna i pobliskich okolic.

Kupcy litewscy przybywają na Targi Futrzarskie

Dla zwiedzenia Targów Futrzarskich w najbliższym czasie przybywa do Wilna wycieczka kupców z Litwy. Wycieczka przybywa na zaproszenie sfer gospodarczych.

Poza Wilnem wycieczka kupców litew. zwiedzi Warszawę i Gdynię.

Kara śmierci przez zatrucie gazem

W ub. piątek o godzinie 17 wykonany został w Kownie wyrok śmierci na bandycie litewskim Pauliukaitisie.

Pauliukaitis jest pierwszym przestępcą który został uśmiercony w niedawno zainstalowanej w Kownie kamerze gazowej.

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Sachalin — kość niezgody
między Japonią i Z. S. R. R.

Obecny zatarg pomiędzy Japonią a Sowietami w sprawie koncesyj naftowych na sowieckiej części Sachalinu nie jest niczym nowym, ani niezwykłym w dziejach tej wyspy. Rosja zainteresowała się Sachalinem już po podróży Krusensterna, tj. po roku 1805 ,zrozumiawszy znaczenie strategiczne tej wyspy i rozpoczęła w tym okresie kolonizować ją. Formalnie „półwysep" Sachalin należał do XIX wieku do Chińczyków, faktycznie jednak nikt nie sprawował władzy na dzikim i niebezpiecznym terytorium. Wprawdzie w r. 1787 ,kiedy Francuzi przybyli do brzegów Sachalinu, Japończycy w obawie, by nie zatknięto na nim francuskiej flagi, zaczęli osiedlać się w południowej części Sachalinu, jednak kwestia przynależności „półwyspu" nie została wówczas rozstrzygnięta.

Pierwsze dyplomatyczne rozmowy na temat Sachalinu rozpoczęły się natychmiast po podróży Newelskiego. Japończycy proponowali z początku podział potem wykupienie przez nich całej wyspy, ale Rosjanie odrzucili obydwie propozycje. Przez długi jeszcze czas wyspa była formalnie bezpańska, aż wreszcie w roku 1875 Japonia „oddała" Rosji całą wyspę wzamian za „uznanie" suwerenności Japonii nad wyspami Kuryskimi (Czisima).

Wkrótce po wcieleniu Sachalinu do imperium rosyjskiego powstała myśl zużytkowania go jako miejsca zesłania dla katorżników. Sprzyjało temu pomysłowi geograficzne położenie wyspy, odgrodzonej od lądu rosyjskiego burzliwą Cieśniną Tatarską. „Dokoła woda, a w środku bieda" — tak wkrótce zaczęło nazywać Sachalin, kraj przymusowych robót i koszmarnego życia. Więziennemu reżimowi na Sachalinie zadała cios wojna rosyjsko - japońska. Japończycy zajęli całą wyspę, z której dopiero na mocy traktatu w Portsmouth oddali część północną Rosji, zrzekając się wzamian za to odszkodowania w sumie 50 milionów dolarów.

Podczas wojny światowej Japończycy „zainteresowali się" zaniedbaną przez Rosjan północną częścią wyspy, szukając tam nowych źródeł nafty. W czasie rewolucji rosyjska część wyspy przechodziła kilkakrotnie to w ręce bolszewików, to „białych", aż wreszcie w kwietniu 1920 r. Japończycy zajęli całą wyspę. Japońska okupacja Sachalinu trwała pięć lat. Japończycy, mimo iż rozpowszechniali wówczas wieści o przejściu na zawsze całego Sachalinu w ich ręce, nie czuli się widocznie zupełnie pewni w północnej części wyspy, gdyż wszystko, co tam robili, miało charakter prowizoryczny. Po długich pertraktacjach z Japonią, rząd sowiecki, który nie chciał się tak łatwo wyrzec spuścizny po rządzie carskim, zdołał odzyskać północną część Sachalinu (w r. 1925). Wzamian bolszewicy udzielili Japończykom koncesję na eksploatację nafty i węgla na swoim terytorium.

Koncesjonariusze japońscy uzyskali prawo badania złóż naftowych na terytorium o powierzchni 1000 wiorst kw. eksploatacji zaś ropy mogą dokonywać jedynie na połowie zbadanej powierzchni, płacąc rządowi sowieckiemu określoną sumę za każdą wydobytą tonę ropy. Po wygaśnięciu terminu koncesji wszystkie urządzenia, wybudowane przez Japończyków przechodzą na własność rządu sowieckiego.

Japońska koncesja naftowa znajduje się na terenach, które Japończycy eksploatowali jeszcze podczas okupacji północnej części wyspy. Największe tereny naftowe znajdują się tutaj na wschodnim wybrzeżu wyspy pod Ochą, gdzie ciągną się one na przestrzeni 400 klm. Druga czynna koncesja japońska obejmuje kopalnię węgla na zachodnim wybrzeżu wyspy w zagłębiu rzeki Due (23 miliony ton zapasu). Część południowa wyspy pozbawiona jest bogactw naturalnych.

Dla Związku Sowieckiego, rozporządzającego olbrzymimi zasobami węgla i nafty, bogactwa złóż sachalińskich nie odgrywają wielkiej roli w ogólnej gospodarce, natomiast ważnym czynnikiem gospodarczym są te produkty dla Japonii, uzależnionej od importu węgla i ropy z zagranicy.

W dążeniu do utrzymania dawnego stanu posiadania Japonia nie może zdecydować się na wojnę z Sowietami. Najmniejszy nawet zatarg zbrojny na Sachalinie pozbawiłby Japonię tego, w imię czego toczyłaby wojnę, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że bolszewicy, zmuszeni do ewakuowania wyspy, zniszczyliby przed tym wszystkie urządzenia i tereny naftowe.

Zagadkowa „wycieczka" króla Karola II

Ogromne zainteresowanie budzi w kołach obserwatorów zagranicznych podróż, którą podjął król Karol.

Wsiadł on mianowicie w Konstancy na jacht „Lucea-Farul" celem odbycia okrężnej podróży po wschodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza zaś po wodach greckich. Podróż ta potrwać ma 10 dni.

Nie wiadomo na razie w jakich portach jacht królewski zarzuci kotwicę, jak również nie wiadomo, czy król Karol spotka się w czasie swej podróży z greckimi osobistościami politycznymi.

Wyższe Kursy Nauczycielskie
Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

GŁÓD WIEDZY.

Nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych — po ukończeniu podstawowych zakładów kształcenia nauczycieli, seminariów nauczycielskich — odczuwa konieczność dalszego zdobywania wiedzy i nowych umiejętności. Ta konieczność — poza naturalnymi skłonnościami człowieka do poszerzenia własnego światopoglądu — jest narzucana przez samo życie i pracę zawodową nauczycieli. Wychowawca, który stanął na „martwym punkcie" swego rozwoju umysłowego który do swego umysłu nie wprowadza elementów nowych, wzbogacających jego osobowość — wychowawca taki w najlepszym razie będzie dobrym rzemieślnikiem pedagogicznym nie będzie jednak mógł przygotować wychowanków do życia i jego surowych wymogów.

Nauczycielstwo, szczególnie pracujące po wsiach, niełatwe ma warunki uzupełniania swojej wiedzy i umiejętności. Oddalenie placówek oświatowych wiejskich od naukowych, wyczerpywanie się energii nauczycielstwa w ciężkiej pracy szkolnej i społecznej, brak bibliotek, niskie uposażenie — oto przeszkody, często nie do przebycia, stojące na drodze kształcenia się nauczycielstwa.

Zaistniała konieczność ujęcia dążeń nauczycielstwa do zdobywania wiedzy w jakieś ramy organizacyjne, jakieś normy, któreby umożliwiały nauczycielstwu systematyczne zdobywanie wiedzy. Korespondencyjne Wyższe Kursy Związku Nauczycielstwa Polskiego stały się jedną z zasadniczych form systematycznego zdobywania wiedzy przez nauczycielstwo.

Instytucja ta w ostatnich latach w całej Polsce i w Wilnie rozbudowała się w szerz i wgłąb, służąc szkole polskiej i nauczycielstwu.

ORGANIZACJA AKCJI SAMOKSZTAŁCENIOWEJ.

Korespondencyjne Wyższe Kursy Związku Nauczycielstwa Polskiego — mówi statut tych Kursów — mają na celu przyczyniać się do podnoszenia poziomu kultury ogólnej i przygotowania zawodowego nauczycieli szkół powszechnych, zrzeszonych w ZNP, a za ich pośrednictwem ogółu nauczycielstwa polskiego". Korespondencyjne W. K. N., prowadzone przez ZNP, dążą do takiego zorganizowania pracy samokształceniowej nauczycielstwa, by nie odrywając go od zajęć zawodow., dać mu możność pogłębienia wiedzy teoretycznej w zakresie pedagogiki i wybranej specjalności, oraz możność zetknięcia się z wartościowymi przejawami kultury współczesnej.

Kursy te mają za zadanie także uzdolnić nauczyciela do dalszej pracy samodzielnej nad zdobywaniem nowych wartości duchowych i udoskonaleniem warsztatu i metod pracy zawodowej, oraz stworzyć mu warunki pogłębienia kultury organizacyjnej i towarzyskiej. Na Związkowe WKN mogą być przyjmowani tylko członkowie ZNP. Prawo zdawania egzaminów przysługuje tylko nauczycielom stałym.

Przedmioty studiów, objęte programem WKN, dzielą się na zasadnicze i dodatkowe. Przedmioty obowiązujące słuchaczy wszystkich grup obejmują dwa działy: a) przedmioty obowiązujące słuchaczy wszystkich grup (zagadnienia pedagogiczne i nauki o Polsce współczesnej), b) przedmioty obowiązujące tylko słuchaczy danej grupy, do wyboru: język polski, historia, geografia, przyrodoznawstwo, matematyka, śpiew, wychowanie fizyczne, rysunek, zajęcia praktyczne. W dziale tym każdy słuchacz obowiązkowo musi przestudiować dwa przedmioty. Koszt prowadzenia kursów ponoszą słuchacze i ZNP. Końcowy egzamin słuchacze składają przed państwową komisją egzaminacyjną.

Studia odbywają się drogą korespondencyjną i na kursach „żywego słowa" podczas feryj wakacyjnych i zimowych.

KURS W WILNIE.

Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie istnieje już od kilku lat. W dniach 26 czerwca do 22 lipca odbył się w Wilnie kolejny kurs „żywego słowa". W kursie uczestniczyło 220 słuchaczy. Słuchaczami byli nauczyciele szkół, położonych po wsiach. Było czynnych kilka grup: pedagogiczna z nauką o Polsce współczesnej, języka polskiego i historii, geografii i zajęć praktycznych. O grupie zajęć praktycznych powiemy szerzej w dalszej części artykułu.

W skwarne dni lipcowe słuchacze przesiadywali w dusznych lokalach po kilka i kilkanaście godzin na dobę. Podziwiać należy ten wielki wysiłek nauczycielstwa, które po pracy zawodowej w ciągu roku szkolnego znajduje siły na tak intensywną pracę podczas feryj. Na kursie było czynnych 11 wykładowców, którzy nie szczędzili trudu, aby słuchacze z kursu „żywego słowa" odnieśli jak największe korzyści. Na kursie wykładali m. in.: **Matuszkiewicz Mieczysław Krawiec Lucjan, Radziwanowski Leon, Jurewicz, Bieliński, Januszewski, Arcimowicz, Gałkinówna.**

Kierownikiem Wyższych Kursów Nauczycielskich w Wilnie jest **Stanisław Lisowski,** przewodniczący Wydziału Pedagogicznego Okręgu Wileńskiego ZNP.

Słuchacze korzystali z bezpłatnej biblioteki Okręgu Wileńskiego ZNP, która jest zaopatrzona we wszystkie podręczniki potrzebne do pracy na kursie.

GRUPA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH.

W bieżącym roku została uruchomiona przy korespondencyjnym W. K. N. w Wilnie grupa zajęć praktycznych. Szkolnictwo w Okręgu Wileńskim odczuwa wielki brak nauczycieli, przygotowanych do prowadzenia robót ręcznych. Szczególnie ta sprawa jest aktualna w szkołach wiejskich, gdzie przeważnie pracuje jeden nauczyciel, który nie jest specjalistą od robót ręcznych (w szkołach wieloklasowych są często specjaliści) Skutek jest ten, że zajęcia praktyczne w szkołach wiejskich albo w ogóle nie są prowadzone, albo — jeśli są prowadzone — to w sposób nie odpowiadający elementarnym wymogom dydaktyczno - pedagogicznym Celem W. K. N. jest dostarczenie wykwalifikowanych nauczycieli zajęć praktycznych naszemu szkolnictwu powszechnemu.

Na grupie zajęć praktycznych podczas tegorocznych wakacyj przerobiono następujące zagadnienia: kreślenie, technologia drzewa i metali, prace z drzewa, metali, blachy, szkła i dla grupy żeńskiej — szycie, krój, trykotarstwo.

Wykładowcami na grupie zajęć praktycznych byli: **Radziwanowski, Januszewski, Gałkinówna.**

W dniach 20—21—22 w pracowni szkoły nr. 10 zorganizowano wystawę prac słuchaczów. Wystawa obrazowała wyniki całomiesięcznej pracy. Zgromadzona wielką ilość eksponatów: roboty z drzewa, drutu, blachy, szkła, tektury, płótna. Po wystawie eksponaty zostały zabrane przez właścicieli - słuchaczy.

POZNAWANIE WILNA I WYCIECZKI.

Poza wykładami na kursie słuchacze poznawali możliwie jak najdokładniej Wilno, oraz odbyli cały szereg wycieczek poza miasto. Muzea, zakłady naukowe, pamiątki historyczne — oto trasa „wycieczek po mieście" Niezmordowanym był tu **Lucjan Krawiec,** który nie szczędząc własnego czasu i sił starał się słuchaczom pokazać to, co jest godne widzenia w Wilnie. Wspólne teatry i kina wypełniały czas i tak już dokładnie wypełniony.

Odbyły się też dalsze wycieczki: nad Narocz, do Trok i w inne okolice zamiejskie.

W czasie pracy na kursie i wspólnych przechadzek nauczycielstwo zżyło się ze sobą, zacieśniły się węzły przyjaźni i braterstwa, nauczycielstwo nabrało jakby szerszego oddechu do ciężkiej pracy, która czeka za miesiąc.

Rozmawiamy ze słuchaczami zakończonego kursu „żywego słowa". Z wypowiedzi bije wdzięczność dla organizacji, która tę pracę nad sobą nauczycielstwu umożliwia i, radość z powodu przebytego odcinka na szlaku zdobywania wiedzy.

Józef Polański.

Dramatyczny incydent w Berchtesgaden

„Daily Sketch", dziennik londyński, podaje szczegóły pewnego incydentu, który w tych dniach wydarzył się w posiadłości Hitlera, w Berchtesgaden:

Wczesnym rankiem przed siedzibą kanclerza Hitlera pojawił się nagle jakiś mężczyzna, mogący liczyć około 50 lat, kulejący i bardzo ubogo odziany.

Prosił, aby dopuszczono go do Fuhrera.

Nieznany przybysz opowiedział, że posiada mały folwark w wiosce koło Bolzano, że był ongiś towarzyszem broni Hitlera, którego znał podczas wojny i że musi koniecznie zobaczyć się z führerem. Nieznajomy nalegał, twierdząc, że odbył całonocną podróż trzecią klasą, aby tylko móc odbyć rozmowę z kanclerzem w Berchtesgaden.

Na poparcie swych wywodów wydobył z kieszeni pożółkłą kartę demobilizacyjną, którą dołączył do pisemnej prośby o audiencję.

Po pewnym czasie führer wyszedł osobiście po nieznajomego przybysza i zaprowadził go do swego gabinetu.

Przybyły z południowego Tyrolu wyłożył cel swej wizyty i ze łzami w oczach przemawiał za sprawą swoją i swoich współrodaków. Rozmowa kanclerza Hitlera z jego dawnym towarzyszem broni trwała prawie godzinę. Pod koniec musiała mieć przebieg bardzo gwałtowny, gdyż poprzez drzwi zamknięte żołnierz, pełniący straż, usłyszał następujący dialog:

— Sprzedałeś Tyrol — zawołał nieznajomy.

— Daję ci słowo honoru, że nie mogłem uczynić inaczej — odpowiedział führer.

Mieszkaniec południowego Tyrolu wyszedł z gabinetu Hitlera z wyrazem wielkiej troski i przygnębienia. Zaproponowano mu, że odwiezie się go „Mercedesem" kanclerza na dworzec. Odrzucił propozycję i kulejąc zaczął powoli iść w stronę dworca.

Nożycami przez prasę

KTO PRZYJDZIE PO GEN. FRANCO?

„Robotnik" martwi się, że „osi" przybył nowy sojusznik — gen. Franco.

Dziś, w trzecią rocznicę faszystowskiego rokoszu, „narodowa" Hiszpania jest już przybudówką „osi" Berlin — Rzym. Bo tylko jako wasal Hitlera i Mussoliniego może Franco — na jakiś czas przynajmniej — utrzymać się przy władzy. „Narodowy" rząd hiszpański jest całkowicie uzależniony od obu mocarstw faszystowskich.

I zależność ta nie jest czysto „ideologiczna" — właśnie dlatego, że „ideologiczny" blok faszyzmów jest poprostu zaborczym blokiem wojennym, służącym w pierwszym rzędzie imperialistycznym dążeniom „Trzeciej" Rzeszy. Faszystowski totalizm, który wszędzie okazuje się narzędziem niemieckiego imperializmu, także w Hiszpanii oznacza totalne podporządkowanie jej polityki zagranicznej zaborczym planom Berlina. Jak zawsze, tak i w tym wypadku „ideologia" faszystowska przykrywa polityczne uzależnienie od Niemiec.

Polityka angielska, której sprawy półw. Pirenejskiego są najbliższe, obaliła komunizm rękami gen. Franco, a obecnie będzie dążyła do wysadzenia z siodła zwycięzcy. Afera gen. Llano daje dużo do myślenia. „Robotnik" martwi się za Chamberlaina. Miejmy jednak nadzieję, że da on sobie jakoś radę i sam.

POLITYKA POLSKA NIE NAŚLADUJE HITLERYZMU.

W artykule wstępnym „Gazeta Polska" omawia program rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, wykazując, że program ten nie jest zależny od hitleryzmu.

Fakt pogorszenia się naszych stosunków z Rzeszą nie zdezaktualizował w niczym naszego programu w kwestii żydowskiej: rozwiązania go w drodze emigracji poważnego odsetka ludności żydowskiej. Nie czerpaliśmy z Rzeszy wzorów i nie potrzebujemy; ani zamierzamy zmieniać dziś czegokolwiek. Pomiędzy naszą, wewnętrzną, kwestią żydowską a stosunkami Polski do hitlerowskiej Rzeszy nie ma i nie może być współzależności Nie wyznawaliśmy nigdy integralnego, międzynarodowego antysemityzmu. Dążyliśmy jedynie i dążymy do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce — w duchu żywotnych interesów narodu polskiego przez odpływ nadmiaru elementu żydowskiego z naszego kraju. Właśnie dlatego nic się nie zmieniło. Powtarzamy raz jeszcze, to co mówiliśmy już poprzednio. Zdawaliśmy sobie zawsze i zdajemy sobie obecnie sprawę z działalności agentur hitlerowskich maskujących swą dywersyjną działalność propagandą „ideologii międzynarodowego antysemityzmu" i przestrzegaliśmy przed nią opinię polską. Gdybyśmy w swoim czasie, w dobie poprawnych stosunków z Niemcami dali się wziąć na lep tych haseł, to teraz, oczywiście, musielibyśmy wycofać się z całego przedsięwzięcia. Ponieważ tak nie było, nic nas nie obchodzi, jaki program w stosunku do Żydów stosuje nasz obecny przeciwnik, my bowiem mamy swój własny program ,wynikający z naszych własnych warunków, które żadnej zmianie nie uległy. Nie widzimy też żadnego powodu aby realizacja naszego programu, obliczonego zresztą na lata, mogła ulec jakiejkolwiek zmianie.

WALKA O NEUTRALNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

„Robotnik" martwi się z powodu Hiszpanii, „Czas" smuci Kongres U. S. A. Tu Franco broi, a tam Kongres psoci. Są publicyści, którzy się stale martwią. — To ich zawód.

Cała opinia europejska śledziła z napięciem walkę prezydenta Roosevelta z kongresem w sprawie rewizji ustawy o neutralności. Uchwalenie tej ustawy oznaczałoby sankcjonowanie przez kongres polityki, popierającej środkami pokojowymi stanowisko demokracyj zachodnich przeciwko „osi" Rzym — Berlin. Roosevelt walkę przegrał. Kongres nie przeprowadzi rewizji ustawy o neutralności w czasie obecnej sesji, tak, że sprawa ta będzie mogła być załatwiona dopiero w styczniu 1940 roku. Walka była ostra. Prezydent Stanów Zjednoczonych zaangażował cały swój autorytet. Pomimo to stanowisko amerykańskiego Senatu pozostało nieprzejednane. Nic nie pomogło zwołanie do Białego Domu konferencji z udziałem przedstawicieli opozycji, w czasie której zarówno Roosevelt jak sekretarz stanu Hull usiłowali ich przekonać. Konferencja skończyła się fiaskiem. Prezydent miał zrezygnować z przeforsowania rewizji w ciągu bieżącej sesji.

Anglicy, Francuzi, Skandynawowie, Polacy, Żydzi, Czesi, Słowianie południowi i ich przyjaciele stanowią większość wyborców do Kongresu. O stanowisko U. S. A. w przeciągu 20 lat nie ma jeszcze obaw. *l.*

Genialne awanturnice

Niezwykłe dzieje żon i kochanek sławnych ludzi w Rosji Sowieckiej

Najmożniejszą kobietą w Sowietach była swego czasu Olga Dawydowna Kamieniewa, siostra Trockiego.

Piastowała ona godność przewodniczącej „T-wo Kulturalnego Zbliżenia z Zagranicą“ i z tego tytułu utrzymywała otwarty salon, w którym zbierali się członkowie Kominternu, dyplomacja oraz świat artystyczny. Miała też z tego tytułu okazję do częstych wyjazdów zagranicę, skąd przywoziła **bogate toalety i jeszcze bogatsze wspomnienia przeżyć miłosnych,** które często kończyły się skandalem i stawały się tematem złośliwych plotek.

Ale wysokie stanowisko męża i brata pokrywały te „burżuazyjne wyskoki“ damy w balzakowskim wieku i pani Kamieniewa utrzymywała się na swym stanowisku, dopóki mąż i brat nie wpadł w niełaskę.

Wraz z wygnaniem Trockiego i rozstrzelaniem Kamieniewa zgasła gwiazda rzeczniczki zbliżenia z zagranicą i nie wiadomo nawet **czy Kamieniewa została również rozstrzelana** czy też pędzi jeszcze marny żywot w jakimś więzieniu.

Taki sam los spotkał dwie inne damy z elity sowieckiej: Liliną i Andrejewą. Pierwsza z nich zaćmiewała nawet swym blaskiem Kamieniewą, gdyż mąż jej Zinowiew należał do kółka najbliższych współpracowników Lenina, był jego zastępcą w Petersburgu i właściwym gosporzem stolicy, odkąd rząd przeniósł się do Moskwy.

Żona jego, pochodząca z bardzo niskiej sfery i nie posiadająca żadnego wykształcenia, ale za to **przystojna i żądna rozkoszy życia,** postanowiła wykorzystać stanowisko swego męża. Kazała mu mianować siebie ministrem opieki społecznej i stała się panią życia i śmierci proletariatu stolicy.

Okrucieństwo jej dochodziło do sadyzmu, a gdy mąż, zadurzywszy się w sekretarce, pozostawił jej również swobodę, **orgie i egzekucje wypełniały całe jej życie.**

Lilina zniknęła z widowni wraz z upadkiem Zinowiewa.

Żona Gorkiego, używająca na scenie pseudonimu Andrejewej, była wiele obiecującą artystką teatru Stanisławowskiego i zanim została „przyjaciółką“ Gorkiego, cieszyła się względami i opieką znanego milionera i mecenasa sztuki, Morozowa.

Kobieta, pozbawiona jakichkolwiek przekonań politycznych, mało wykształcona, ale za to **sprytna i ambitna,** potrafiła bardzo szybko opanować chorowitego pisarza proletariackiego.

Korzystając ze stosunków, jakie zdążyła sobie wyrobić, Andrejewa, jako „dawna artystka“ zostaje mianowana **naczelnikiem departamentu sztuki sowieckiej** i przez parę lat odgrywa rolę mecenaski sztuki. W roku 1921 jest ona „oficjalną damą“ poselstwa sowieckiego w Berlinie i zajmuje się propagandą i sprzedażą dzieł sztuki sowieckiej. Kochankiem jej był wtedy młodszy od niej lat dwadzieścia były sekretarz Gorkiego, Krzuczkow, tajny agent GPU, oskarżony następnie a zatrucie Gorkiego wespół z Jagodą.

Po rozstrzelaniu Krzuczkowa zniknęła również Andrejewa.

Nieco odmienne były losy dwu innych wielkich dam sowieckich.

Larisa Reissner była **córką profesora uniwersytetu w Tomsku,** zbojkotowanego przez studentów za utrzymywanie stosunków w Ochraną. Reissner zmuszony był porzucić katedrę i wyjechać za granicę, gdzie nawiązał kontakt z bolszewikami.

Po powrocie Reissner został oficjalnym teoretykiem prawodawstwa nowego reżymu. Córka jego Larysa miała wtedy lat 18. Była uderzająco piękna i miała **nieprzeciętny talent pisarski.**

Jej poezje i opowiadania zdobyły jej popularność w pierwszych latach po przewrocie. Zbliżyła się ona wówczas do Raskolnikowa, który oddał Leninowi nieocenione usługi podczas przewrotu, młoda więc para znalazła się odrazu w gronie najbardziej uprzywilejowanych dygnitarzy nowego ustroju.

Larysa szalała na wszystkich frontach: wraz z mężem **komenderowała flotyllą na Wołdze,** brała udział w bitwach, staczanych z armiami „białych generałów“ i Kiereńskiego. Walczyła z bronią w ręku, a następnie w płomiennych słowach opisywała stoczone boje i zwolna stawała się bohaterką.

Nagła śmierć z powodu jakiejś zarazy przerwała awanturnicze życie i wielką karierę tej utalentowanej kobiety sowieckiej.

Ostatnia wreszcie z wielkich dam rewolucji sowieckiej, p. Rozmirowicz Krylenko, **nie wyróżniała się ani urodą ani talentami,** ale rola, jaką ona odegrała, była jednak bardzo ważna. Już jako kobieta nie pierwszej młodości, zeszła się ona z krótkotrwałym bohaterem rewolucji, Krylenką, i pod jego kierunkiem stawiała pierwsze kroki. Ale opanowała i przerosła wkrótce swego mistrza. Krylenko był ministrem sprawiedliwości, ale kierował jednocześnie KPU, w którym żona jego **była sędzią śledczym.**

Ona badała oskarżonych, ona wydawała wyroki, a mąż — minister podpisywał je tylko. Minister krzyczał bez ustanku i wydawał cyrkularze, ale od Heleny Krylenko zależały właściwe losy setek tysięcy ludzi, gnijących po więzieniach.

Helena Krylenko rozeszła się z mężem jeszcze zanim wpadł on w niełaskę. Ale i ona znikła z horyzontu.

ZJAZD SIERPNIOWY

Polskie Radio wobec uroczystości sierpniowych

Cała Polska obchodzi w dniach najbliższych 25 rocznicę wymarszu I Kadrowej z Oleandrów. Wymarsz ten uważa dziś cały naród za symbol pewnego podjęcia walki zbrojnej o niepodległość i za odrodzenie się chlubnych tradycyj Wojska Polskiego. — Polskie Radio weźmie czynny udział w obchodach rocznicy sierpniowej, którą uczci specjalnym programem.

Bliższe szczegóły audycyj radiowych, związanych z uroczytościami sierpniowymi, podane zostaną w dniach najbliższych, już dziś jednak możemy stwierdzić, że w hołdzie rocznicowym weźmie udział i muzyka, i literatura i służba sprawozdawcza Polskiego Radia.

Specjalny, starannie przygotowany program, opracowany szczegółowo we wszystkich działach, będzie wyrazem uroczystego nastroju, jaki ogarnie w tym dniu cały naród zarówno w Krakowie, w historycznym mieście olbrzymiego zjazdu, jak we wszystkich zakątkach Polski.

Centralnym punktem całych uroczystości będzie przemówienie Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Tradycja wielkich zasadniczych przemówień na zjazdach legionowych trwa już od wielu lat, przemówienia takie wygłaszał wielokrotnie na zjazdach Marszałek Józef Piłsudski, a Marszałek Śmigły Rydz przemawiając na ostatnim zjeździe Legionistów rzucił pamiętne hasło, że nie oddamy nie tylko sukni, ale nawet guzika od szaty Rzeczypospolitej.

Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia oraz przez liczne instalacje megafonowe, których już coraz więcej jest w Polsce..

Transmisje z samego zjazdu, transmisje z różnych etapów zdążających do Krakowa sztafet, okolicznościowe koncerty, słuchowiska, a nawet audycje piosenek i humoru, złożą się na całość rocznicowego programu którym Polskie Radio dołączy się do ogólnonarodowego aktu hołdu wobec tradycji walk legionowych.

Hallo, tu Ciocia Hala



Dział audycyj dla dzieci prowadzi w Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia p. Hohendlingerówna — popularna Ciocia Hala, której podobiznę powyżej reprodukujemy.

Audycje Cioci Hali cieszą się wśród młodzieży ogromnym powodzeniem. I nie dziw, są bowiem one tak barwne, jak najlepsze kolorówki filmowe.

Ciocia Hala wyrobiła dla siebie wśród najmłodszych słuchaczy bardzo dobrą markę. Jej audycyj słuchają chętnie nie tylko dzieci, ale i młodzież.

Jakże byłoby dobrze, gdyby Ciocia Hala zechciała zmobilizować swą liczną młodą armię do... zbiórki odpadków żelaznych na FON.

Młodzież w czasie wakacyj ma teraz dużo wolnego czasu. Hasając po polach i podwórkach mogłaby, łącząc przyjemne z pożytecznym, zbierać żelazny złom i kierować go na odnośne punkty ogólnej zbiórki.

Jeżeli trudno o jakąś „zarganizowaną akcję“ — wystarczy apel.

Kilkakrotny radiowy apel Cioci Hali do dzieci i młodziezy również dużo by przyniósł.

„Nadaje się do picia“

W Nieświeżu obok cerkwi znajduje się studnia z napisem „woda nadaje się do picia“. Onegdaj ze studni tej wydobyto zdechłego koła...

Pół żartem, pół serio

Fikcyjny naród Polaków

jest wymyślony przez traktat wersalski na złość Niemcom...

W poniedziałkowym numerze „I. K. C.“ ukazał się ciekawy artykulik — utrzymany w tonie żartobliwym — o ostatniej „rewelacji“ niemieckiego dziennika „National Zeitung“ na temat stosunków narodowościowych w Polsce.

Przedrukowujemy go poniżej:

„Wiadomo... Kaszubi, Mazury, Ślązacy, to słowiańskie „mniejszości“ jęczące pod knutem Polaków wraz z 16 (?) milionami Ukraińców i 4 milionami (?) Niemców, mieszkającymi w Polsce.

Wiedzieliśmy do niedawna, że nas, Polaków, jest niewiele ponad 12 milionów, bo reszta — jak to udowodniła „nauka“ niemiecka — to właśnie owi Ślązacy, Kaszubi, Mazury, no i Niemcy i Ukraińcy, stanowiący 80 proc. ludności.

Lecz, jak wiadomo, postęp jest konieczny. „Nauka“ niemiecka pod zbawiennym wpływem hitleryzmu raz po raz zadziwia świat nowymi epokowymi odkryciami, zwłaszcza, jeśli idzie o rasy ludzkie.

Nic też dziwnego, że jeden z takich nowych speców od spraw ludnościowych ogłosił obecnie na łamach „National Zeitung“ — że nie jest prawdą, jakoby istniały w Polsce „narody“ tylko Kaszubów, Mazurów itd. lecz do tej „tamii „mniejszości“ dodać jeszcze trzeba nowy naród słowiański, stanowiący w Polsce mniejszość, a mianowicie górali“!

Odnośny passus brzmi dosłownie: „die kleinen slawischen Völker, wie die Kaschuben, die Goralen u. s. w.“.

Tak oto wszyscy Krzeptowscy, Gąsienice i Galice dowiedzieli się dzisiaj, że z łaski „National Zetung“ nie są Polakami, że stanowią „mniejszość“ na równi z Ukraińcami i Niemcami.

Tego rodzaju traktowanie sprawy wydaje się nam niezmiernie liberalne. Autor omawianego artykułu nie przemyślał problemu do końca. Gdyby się był bowiem zastanowił, to doszedłby zapewne do wniosku, że Polaków w ogóle nie ma na świecie, że to jest fikcja wymyślona prze traktat wersalski!

Na tej olbrzymiej połaci Europy, obejmującej niemal 400 tysięcy kilometrów kwadratowych, zwanych Polską, żyją bowiem następujące narody: Wielkopolanie, Małopolanie, Kaszubi, Krakowiacy, Górale, Podhalanie, Tarnowianie, Warszawiacy, Katowiczanie, Zakopiańczycy, Równianie i mnóstwo innych mniejszości, których jest razem 35 milionów. Te 35 milionów rządzone jest przez fikcyjny naród Polaków, stworzony na złość Niemcom przez traktat wersalski.

Sądzę, że teraz porozumieliśmy się ostatecznie z „National Zeitung“. Polaków poprostu nie ma — zgoda?“

CO LEPSZE?

— Co by pan wolał mieć, panie Kugel, milion złotych czy sześć córek?

— Sześć córek.

— Diaczego?

— Widzi pan, gdy człowiek ma milion złotych, to chciałby mieć drugi milion i trzeci i czwarty. A jak ma sześć córek, to ma zupełnie dość.

6-LETNI STAŚ ROZMAWIA Z KOLEGĄ...

— Słyszałeś? Hitler i Mussolini chcą podpalić Europę!...

— No tak, a gdybyśmy to chcieli zrobić, to pomyśl sobie, jakiebyśmy lanie dostali...

POLITYKA I TURYSTYKA.

Ona: — Możebyśmy wyjechali tego lata do Włoch?

On: — Co za pomysł, moja droga, przecież ja nie znam niemieckiego!

TRAFNE WRAŻENIE.

Rozmawiają dwie znajome panie.

— Wiesz, moja droga — mówi jedna — chwilami ogarnia mnie wrażenie, że mój mąż już ma mnie dość.

— Dlaczego tak przypuszczasz?

— Wyjechał przed pięciu laty i jeszcze nie wrócił do domu...

TRUDNA SYTUACJA.

Matka objaśnia małemu Jerzykowi, co to są bracia syjamscy.

— Mamusiu — pyta malec, — a czy bracia syjamscy chodzą razem do szkoły?

— Oczywiście.

— A jeżeli jeden dostanie promocję, a drugi zostanie na drugi rok, to co?...

Len i konopie — podstawowe surowce krajowe

W bieżącym roku odsiew przekroczy 200.000 ha

Znaczenie samowystarczalności w zakresie posiadania własnych podstawowych surowców nie było nigdy tak wielkie, jak obecnie.

W związku z tym względy natury państwowej i gospodarczej nakazują zwrócenie w bieżącej chwili specjalnej uwagi na len i konopie, jako na te rośliny przemysłowe, które w pewnych momentach stać się mogą jednymi z najważniejszych czynników samowystarczalności kraju.

Len jest najbardziej rozpowszechnioną rośliną oleistą w Polsce. Właściwości lnu są bardzo cenne, ponieważ są wyjątkowo wszechstronne. Len nadaje się do celów przemysłowych, z siemienia lnianego wyrabiany jest olej jadalny i wreszcie powszechnie są znane makuchy lniane, jako doskonały produkt pokarmowy. Jeżeli jednocześnie przyjmiemy pod uwagę, że z jednej strony len daje najmocniejsze włókno spośród innych włókien roślinnych, a z drugiej strony posiada zdolności dzielenia się na bardzo cienkie włókienka, skutkiem czego możliwym jest wyrób ze lnu zarówno grubych tkanin workowych, najcieńszych sieci rybackich i najdelikatniejszych tkanin domowego użytku — można śmiało nazwać len uniwersalnym surowcem krajowym. Należy z tej racji zwrócić specjalną uwagę na len i konopie, jako na jedyne krajowe surowce, z których mogą być wyrabiane wszelkiego rodzaju tkaniny dla wojska, kolei i szpitali, jak również dla ludności całego kraju.

Ponieważ nasz przemysł lniany jest jeszcze stosunkowo mały, trzeba pamiętać, że aby sprostać powstającym potrzebom rynku wewnętrznego, koniecznym jest oprócz dalszego rozwoju fabrycznego przemysłu lnianego zorganizowanie równocześnie, już od jesieni r. b., na większą skalę przemysłu samodziałowego. Tak jak przemysł nasz powinien być oparty o surowiec krajowy, produkowany przez własne rolnictwo, tak samo rolnik winien we własnym zakresie zrealizować samowystarczalność odzieżową.

Przerabiając len i konopie obok przemysłu fabrycznego własnym domowym sposobem — stworzymy dla Państwa potężną bazę gotowych wyrobów tkaninowych pierwszorzędnej i niezastąpionej jakości.

Ostatnio za pośrednictwem Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie dowiadujemy się, że w chwili obecnej rozpoczyna się pewien ruch na odcinku organizacji większych zakładów roszarniczych i międlarni, które będą zakupywały roszoną lub nawet nieroszoną słomę.

W roku bieżącym ma powstać z inicjatywy prywatnej w różnych dzielnicach naszego kraju kilka nowych takich zakładów przemysłowych.

Jednocześnie przemysł włókienniczy, zmuszony przez Rząd i okoliczności, okazuje coraz większe zainteresowanie lnem i konopiami.

Widzimy więc, że posiadamy w roku bieżącym wyjątkowo zachęcające warunki do rozwoju uprawy oraz zbytu lnu i konopi.

Przygotowujmy się już dzisiaj do uprawy lnu i konopi, budujmy suszarnie, organizujmy zespoły trzepaków, organizujmy spółdzielnie lub spółki do uprawy lnu i konopi, jak również do sprzedaży włókna i siemienia.

W r. 1938 mieliśmy pod lnem i konopiami około 180.000 ha, w roku bieżącym odsiew przekroczy 200.000 ha, w roku przyszłym obszar obsiewu musi być jeszcze bardziej zwiększony.

Względy państwowe i gospodarcze pierwszorzędnej doniosłości stawiają przed nami jako imperatyw konieczny dalszy rozwój lnu i konopi w Polsce, zaś w województwach północno-wschodnich w szczególności.

Skarga sądowa za nazwanie... Hitlerem

Do Sądu Grodzkiego w Rypinie wpłynęła skarga jednego z tamtejszych obywateli o obrazę przez niej. Moszka Mencela, który nazwał go... Hitlerem.

Oskarżyciel podnosi, że kanclerz Hitler obecnie jest ogólnie uważany jako uosobienie zaborczości, łamania słowa oraz szeregu innych właściwości, wobec czego insynuowanie tych cech obywatelowi polskiemu, musi być uważane za obrazę.

Hitlerowiec zdefraudował w Kłajpedzie 100.000 RM

Funkcjonariusze Gestapo aresztowali we czwartek kapitana rezerwy armii niemieckiej Helmutha Knurre, wybitnego działacza NSDAP na terenie Prus Wschodnich.

Odkomenderowany po zajęciu Kłajpedy z Królewca do Kraju Kłajpedzkiego, zajął się reorganizacją domu brunatnego w Kłajpedzie a obecnie zaaresztowano go za defraudację finansowe oraz za bliskie stosunki, które utrzymywał z pewną Żydówką w Kownie.

Suma zdefraudowanych przez Knurrego funduszów partyjnych sięga 100.000 marek.

Pierwsza od 10 lat kara śmierci w Turcji

STAMBUŁ. (PAT.) W dniu 18 bm. o godz. 3 rano w Stambule na placu Aja Sofii wykonano wyrok śmierci, wydany na młodego włościanina imieniem Mustafa Aghlu Ali, pochodzącego ze wsi w okolicach Czatałdzy. Był to pierwszy od 10 lat wypadek publicznego stracenia przestępcy w Stambule. Zwłoki powieszonego wisiały do godz. 8 rano. Podczas wykonania wyroku na placu zebrało się około 10.000 widzów.

Przestępca poniósł karę śmierci za to, że zamordował rodziców pewnej dziewczyny, którzy sprzeciwiali się ślubowi córki z mordercą.

KRONIKA

LIPIEC
25
Wtorek

Dziś: Jakuba Apostoła
Jutro: Anny Matki NMP.

Wschód słońca — g. 3 m. 18
Zachód słońca — g. 7 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 24.VII. 1939 r.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 14
Opad 0,5
Wiatr — cisza
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz, po południu rozjaśnienie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadło stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Zachorowania na tyfus brzuszny. — W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zanotowano 5 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Raptowne zwiększenie się zachorowań w pewnym stopniu tłumaczy się wzmożonym spożyciem owoców, które bardzo często są sprzedawane w warunkach niehigienicznych.

W związku z tym lekarze zalecają ludności zachowanie najdalej posuniętej czystości przy spożywaniu wszelkiego rodzaju produktów, a zwłaszcza owoców.

W wspomnianym okresie zanotowano poza tym zachorowania na: tyfus plamisty — 1; błonicę — 2; różę — 1 (1 zgon); gruźlicę — 4 (zgony 4); jaglicę — 1 i grypę 1.

— Trzeba pośpieszyć się z wykończeniem rozpoczętych budowli. Jak wiadomo, z 15-letnich zwolnień podatkowych korzystać będą budowle rozpocbęte najdalej w końcu roku ub. Właściciele tych nieruchomości muszą jednak pośpieszyć się z wykończeniem domów. Roboty budowlane muszą być doprowadzone do końca najdalej w ciągu 2-lecia. Ulgi przyznawane będą bowiem tylko do końca 1940 r.

TURYSTYCZNA

— Pociąg turystyczny do Francji i Szwajcarii w dniach 12—26 sierpnia. Zwiedzanie Budapesztu, Balatonu, Wenecji, Lido, Nicei, Monte Carlo, Cannes, Paryża, Wersalu, Zurichu i Mediolanu. Cena udziału zł 395. Zapisy i informacje w „Orbisie".

RÓŻNE.

— Góra Zamkowa szykuje się do święta 25-lecia Legionów. W związku z 25-leciem istnienia Dywizji Legionowej, jak wiadomo, na Górze Zamkowej ma odbyć się wielkie przedstawienie okolicznościowe. W związku z tym Góra Zamkowa jest obecnie odpowiednio uporządkowywana. Robotami kieruje konserwator wojewódzki.

Na roboty te Fundusz Pracy wyasygnował obecnie 8000 zł., niezależnie od wyasygnowanych poprzednio 16.000 zł.

— Osadnicy uzyskali z Funduszu Pracy kredyt na budowę własnego domu. W najbliższym czasie ma być rozpoczęta budowa domu Związku Osadników. Związek na cele budowy uzyskał pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 60.000 zł. Początkowo osadnicy zamierzali wybudować dom przy ul. Jagielońskiej. Wskutek jednak pewnych trudności, wynikłych w związku z zamierzoną regulacją tej ulicy, nie jest wykluczone, iż budowa tego domu rozpoczęta zostanie na którymś z innych placów.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis" przypomina, że w dniu dzisiejszym t. zn. w dniu 25 lipca upływa termin zapisów na wycieczkę na Wybrzeże Ryskie. Koszt udziału od zł 170.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis" komunikuje, że w dniu 28 lipca upływa ostatni termin zapisów na pociąg popularny do Kowna. Koszt udziału w wycieczce wynosi zł 47.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis" komunikuje, że w dniu 12—16 sierpnia wyruszy do Gdyni pociąg popularny. Koszt udziału wynosi zł 28.90. Ilość miejsc jest ściśle ograniczona. Zapisy i informacje w Orbisie.

CENY ZNIŻONE. Najaktualniejszy film doby obecnej, wiekopomny obraz o najwyższej doniosłości, film, który wyświetla się z nienotowanym powodzeniem p. t. „Zeznanie szpiega" demonstruje się już ostatnie dni. Aby dać wszystkim możność podziwiania tego jedynego w swoim rodzaju arcydzieła, demaskującego bezlitosną niemiecką agresję i propagandę. Ceny zniżone: balkon 40 gr., parter od 75 gr.

„Zeznanie szpiega" wyświetla się w 2-ch kinach jednocześnie „PAN" i „MUZA".

Wścieklizna psów w Wilnie

Obostrzenie przepisów sanitarno-weterynaryjnych

Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości o znacznym nasileniu wścieklizny u zwierząt na terenie m. Wilna. W okresie od 1—20 lipca rb. stwierdzono laboratoryjnie i klinicznie dziesięć wypadków wścieklizny u psów, posiadających rzekomą opiekę właścicieli.

Szereg osób pokąsanych przez psy wściekłe musiało poddać się szczepieniom zapobiegawczym.

W związku z powyższym zostały zaostrzone przepisy sanitarno-weterynaryjne. Psy bezdomne wałęsające się (to znaczy psy pokojowe nie prowadzone na smyczy, a psy podwórzowe nie będące w dzień i w nocy na uwięzi) będą chwytane o każdej porze dnia i nocy przez czyściciela miejskiego i po upływie trzech dni zgładzane, jeżeli właściciel nie zgłosi się po wykup psa z uzyskanym zezwoleniem powiatowego lekarza weterynarii tut. starostwa.

Starostwo zaznacza z naciskiem, że wszystkich, którzy będą usiłowali utrudnić należytą pracę czyścicielowi miejskiemu, będzie pociągało do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej (4 tygodnie aresztu lub 1000 zł. grzywny, względnie obie kary łącznie art. 98 ustawy z dnia 16 kwietnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Dz. URP Nr. 27, poz. 245).

Mając na uwadze ochronę zdrowia publicznego starostwo zwraca się do mieszkańców m. Wilna, aby ściśle przestrzegali wydane zarządzenia w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt, a w wypadkach podejrzenia o zachorowaniu zwierzęcia na wściekliznę, zgłaszali natychmiast o powyższym w komisariacie, co ułatwi w znacznym stopniu opanowanie i stłumienie ogniska zarazy.

Samobójstwa

Został uduszony z namowy żony

We wsi Janowicze, gm. kuszelewskiej pow. nowogródzkiego utopił się u studni umysłowo chory Władysław Łaszkowski. Zwłoki samobójcy dostrzeżono dzięki płytkiej wodzie.

We wsi Krupowo, gm. różankowskiej, pow. szczuńskiego powiesiła się 24-letnia panna Anna Strelczyń.

Ze słonima donoszą o okrutnym morderstwie dokonanym na osobie Łosia Grzegorza, rolnika ze wsi Juchowicze, gm. miżewickiej. Jak wykazało dochodzenie — Łoś Grzegorz został uduszony z namowy swej żony przez Łosia Andrzeja, jej kochanka. Para morderców została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Mieszkaniec wsi W. Santoki, gm. iwiejskiej 29-letni Bronisław Ługin podczas koszenia trawy na łące upadł nagle i nim pośpieszyli do niego sąsiedzi Ługin już nie żył. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich. Ponieważ w ostatnich dniach na terenie powiatu lidzkiego było bardzo pogodnie, i temperatura sięgała powyżej 35 st. C., zachodzi przypuszczenie, iż młody rolnik uległ porażeniu słonecznemu.

Z TEKI POLICYJNEJ

KREMERMAN ZMARŁ.

Jak donosiliśmy, przy ul. Szklanej został ciężko ranny oberwanym kawałkiem ściany 15-letni Abel Kremerman.

Wczoraj zmarł on, nie odzyskawszy przytomności.

ZBRZYDŁO JEJ ŻYCIE.

W mieszkaniu swoim przy ul. Rossa 44 usiłowała pozbawić się życia 40-letnia Helena Osipowiczowa. Napiła się ona esencji octowej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Wiadomości radiowe

SUKNIA PANI DAWNIEJ A DZIŚ.

Dużo można mówić na ten temat. I nie koniecznie muszą to być same przeciwstawienia. Stroje pań przechodzą najdziwniejsze przeobrażenia. Wiadomo np., że płaskie bereciki, trzymające się na czubku głowy bardzo przypominają nakrycie głowy Marii Stuart z portretu Cloueta.

W każdym bądź razie stwierdzić należy, że pogadanka Marii Szwykowskiej pt. „Suknia pani dawniej a dziś" dotyczy dziedziny, obfitującej w ciekawe tematy. Z jakiego punktu widzenia spojrzy na sprawę autorka, przekonamy się we wtorek, o g. 14.00.

GAWĘDA REGIONALNA.

We wtorek, o godz. 17,00 Władysław Hermanowicz znany już słuchaczom ze swoich występów przed mikrofonem, wygłosi gawędę regionalną pt. „Swat Sylwestry".

Zakończenie Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy w Wilnie

Wczoraj odbyło się w Wilnie zakończenie Kursu Podchorążych Rezerwy Dywizji Piechoty Legionowej. Była to promocja im. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Rano podchorążowie zgromadzili się przed kościołem garnizonowym św. Ignacego. Punktualnie o godz. 8 rano przybył dowódca dywizji gen. Kowalski, który przyjął raport.

Następnie odbyło się w kościele nabożeństwo, po którym podchorążowie udali się na Rossę, gdzie złożyli hołd Sercu Wielkiego Marszałka.

O godz. 11 dowódca dywizji gen. Kowalski przyjął na ul. Wielkiej defiladę podchorążych.

Uroczystości tej asystowały liczne tłumy wilnian, podziwiając doskonałe wyszkolenie przyszłych oficerów rezerwy.

Obecnie podchorążowie udają się do poszczególnych pułków i oddziałów. Wręczenia podchorążym świadectw dokonał osobiście dowódca dywizji.

Uroczystości zakończył obiad żołnierski w koszarach Brygady Piechoty Legionów.

W sierpniu Wileńszczyzna otrzyma z Funduszu Pracy

dodatkowy kredyt na zatrudnienie bezrobotnych

Fundusz Pracy przyznał Wileńszczyźnie dodatkowo kredyt w wysokości 150 tysięcy zł. Jest to nadprogramowa dotacja na miesiąc sierpień.

Kredyt ten ma być łącznie zużytkowany na akcję zatrudniania bezrobotnych, zarówno w Wilnie, jak i na prowincji.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 25 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń: „Witaj Panno". 7,00 Dziennik Poranny. 7,15 Muzyka. 8,15 Dzieci mają głos — gawęda. 8,30—1,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 17,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Orkiestra. 14,00 „Suknia pani dawniej, a dziś" — pogad. dla kobiet prowadzi Maria Szwykowska. 14,10 Pieśni polskie. 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Pogadanka dla młodzieży. — 15,00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny. Wykonawcy: kapela ludowa z Budsławia. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Kazimierza Skinnera. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Koncert z udziałem Ewy Turner (sopran). (Trans. do Baranowicz). 17,30 Gawęda Władysława Hermanowicza. (Trans. do Baranowicz). 17,45 c. d. koncertu z udziałem Ewy Turner. 18, Kwartet Es-dur A. Dworzaka. 18,25 Recital organowy. 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 Przy wieczerzy. 20,— —20,25 Rezerwa. 20,25 Czytanki wiejskie: „Bitwa" — fragment z „Pana Tadeusza" — Adama Mickiewicza. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert — Trans z Krzemieńca. 22,00 Odczyt polityczny. 22,15 Koncert rozrywkowy z Jastarni. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 23 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka taneczna. — 13,55 Nasz program. 14,00 „Najpiękniejsze melodie Stanisława Moniuszki" (płyty). — 17,00 Koncert z udziałem Ewy Turner (sopran), płyty z Wilna. 17,30 Gawęda regionalna Władysława Hermanowicza z Wilna. — 17,45 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski z Warszawy. 20,25 „Przechowywanie nawozu pod bydłem" — pog. Zygmunta Kotłubaja. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończenie programu.

SRODA, dnia 26 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa — płyty. 13,55 Nasz program. 14,00 „Polski taniec artystyczny" (koncert z płyt). 14,30 Kącik LOPP. 14,35 Muzyka — płyty. 17,00 Muzyka japońska — płyty z Wilna. 17,30 Odwiedziny u mistrzów — z Wilna. 18,00 Słynne symfonie — płyty z Warszawy. 20,25 **Poznajmy Polskę: „Co Polska pokazała światu na wystawie w Nowym Jorku"** — pog. Ireny Tarzewskiej. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 22,00 Reportaż muzyczny pt. „Popularne opery włoskie" w oprac. Marii Jastrzębskiej. 23,05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dzsiejsza premiera „MODELKA". — Dziś o godz. 8,15 wchodzi na repertuar Teatru posiadająca pierwszorzędne walory muzyczne klasyczna operetka Suppe **„Modelka".**

Przygotowania do wystawienia tej premiery, trwały od dłuższego czasu, to też wykonanie tego arcydzieła stoi na należytym poziomie artystycznym.

Obsadę ról głównych tworzą: Nochowiczówna, Dobrzańska, Karasiewiczówna, Dobra, Folański, Winiecki, Koszela i inni.

Reżyseria B. Folańskiego. Kierownictwa muzyczne W. Sirota. Dekoracje E. Grajewski.

Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— TEATR MALICKIEJ. — Zapowiedź występów znakomitej artystki Marii Malickiej w otoczeniu własnego zespołu wywołało wielkie zainteresowanie i będzie niewątpliwie sensacją artystyczną w obecnym sezonie. Wielka ta artystka wystąpi w dn. 28, 29 i 30 bm. w Teatrze „Lutnia" w głośnej komedii Sierra i Maura **„Julia kupuje sobie dziecko"**, która w stolicy cieszyła się niebywałym powodzeniem. Rola tytułowa w interpretacji Marii Malickiej tchnie urokiem i finezją, dialogi zaś przeprowadza artystka wprost po mistrzowsku. Partnerami wielkiej artystki będą pp. Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH w Wilnie, Plac Bosaczkowy.

Dziś, we wtorek 25 bm. dwa przedstawienia o godz. 4,30 i 8,30.

MARY RICHMOND

43

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dnia mu odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Dalszy ciąg).

— Czy pani myśli, że jest obłąkana?

— No, tak, na to wychodzi. Ale, nie jest niebezpieczna! Tego niech pan sobie nie myśli. Ja bardzo ją żałuję. Biedna mała! Taka śliczna, a musi leżeć całymi dniami. Nic nie robi, nie mówi ani słowa. I oczy ma jak błędne.

Williams powiedział sobie, że musi się postarać zobaczyć córkę doktora Millera i to jak najprędzej.

— Więc jedyną rozrywką pani są przygodni goście?

— Goście? Nie widziałam jeszcze ani jednego! Co prawda przyjechała teraz pani Courtenay, bardzo miła pani. Ona jest zdaje się krewną pana doktora, ale nie bardzo się jakoś godzą... A, nareszcie zaczyna się ten piękny dramat! Teraz już nie możemy rozmawiać!

W chwilach najbardziej pasjonujących scen miłosnych pomiędzy bohaterem a bohaterką obrazu Williams, z całą odwagą, jaka go cechowała, odszukiwał wilgotną, pulchną rękę swej sąsiadki i ściskał ją. Ku jego zdumieniu niewiasta nie opierała się temu, przeciwnie, przechyliła się bliżej i nawet oddała mu uścisk. Stanowczo miał powodzenie!

Po wyjściu z kina Williams zaproponował kolację, ale odmówiła mu choć z wielkim żalem.

— Państwo nie lubią, żebym wracała późno, każdy na swoje kaprysy, a ja nie chciałabym odejść teraz.

„Mnie by to też nie dogadzało" — pomyślał Williams, więc pośpieszył przyznać jej rację, że nie należało narażać się nieopatrznie na nieprzyjemności, i skoro jej chlebodawca nie uznawał późnego powrotu, powinna mieć to zawsze na uwadze.

— Ale zobaczę panią znowu? Prawda? — dodał z namiętnym spojrzeniem.

— O, tak, wychodzę często na spacer.

— Czy mogę przyjść po panią jutro po południu? Moglibyśmy wybrać się znowu do knia, gdyby pani chciała.

Oczy jej zabłysły.

— Gdyby chciała! Przecie ja przepadam za kinem! Ale — dodała z wahaniem — nie wiem czy państwo byliby zadowoleni, gdyby pan po mnie zaszedł. Może to im się nie podobać.

Roześmiał się.

— Ależ, moja droga panienko, przecież oni nie mogą żądać, żeby pani mieszkała u nich jak w jakim więzieniu! Zresztą ja nie przyjdę tak zaraz do domu, spotkamy się w parku, przy bramie. Czy to możliwe?

— Ach, tak będzie doskonale. Niech pan przyjdzie o wpółdo trzeciej. Mam nadzieję, że psy będą uwiązane!

— Psy?

—Tak, są u nas dwa duże owczarki. Pan doktór mówi że one od razu rozerwą człowieka, niech go tylko dostaną!

— Więc dlaczego trzyma takie dzikie bestie?

— Na wypadek napadu. Już kilka razy ten dom złodzieje okradli. Myślę, że pan doktór boi się o swoje ulubione laboratorium.

— O, naturalnie! Ale czy pani jest pewna, że te psy będą uwiązane jutro po południu?

— Już ja tego dopilnuję! — obiecała uroczyście. — Dobranoc, panie Williams. Zdaje się, że takie jest pana nazwisko? — pożegnała go, spojrzeniem, które zapewne miało być uwodzicielskie.

— Mam na imię John — oświadczył.

W takim razie będę pana nazywała Jack; A mnie na imię Mattie. Dobranoc, Jack.

— Dobranoc, Mattie. Jutro się zobaczymy.

Na drugi dzień zjawił się w Charlcote znacznie wcześniej, niż się umówili. Furtka była otwarta, nie zdziwiło go to wobec wiadomości o dwóch groźnych owczarkach. Liczył jednak że jego naiwna przyjaciółka nie zapomni swej obietnicy i dopatrzy, by były uwiązane. Nie miał najmniejszej ochoty spotkać się z nimi, chociaż na wszelki wypadek zabrał ze sobą gruby kij. Odrazu zeszedł ze ścieżki na trawę między krzaki, uważając, by nie być dostrzeżonym. Miał co prawda w razie spotkania z kimś doskonałą wymówkę: oczekiwał na pannę Morgan, a nie była wcale wykluczona możliwość, że jego zegarek się śpieszył. Jednak wolałby nikogo nie spotkać, zachowywał więc ostrożność.

Pięknie było w tym parku. Znawca oceniłby go należycie, ale Williams nie miał nic wspólnego z ogrodnictwem, był tylko detektywem przejętym jedną myślą: rozwiązania tajemniczej zagadki.

(D. c. n.)

Podczas bójki o sok wiśniowy zabił 2 osoby

Z błahego powodu dom przy ul. Tłomackie 2 w Warszawie stał się w sobotę wieczorem terenem straszliwej zbrodni popełnionej przez pijanego.

W ciasnym jednoizbowym mieszkaniu, położonym w suterenie tego domu mieszka ło 6 osób: Romana Obrąpalska ze swym letni Henryk małżonkowie Kirycz vel Gierłowscy oraz 40-letni Tadeusz Kalski zę swą łowscy oraz 40-letni Tadeusz Kauski ze swą przyjaciółką Walerią Adynowską.

Między Gierłowskimi a Kalskim i jego przyjaciółką dochodziło do nieustannych awantur. W sobotę wieczorem Adynowska wywołała sprzeczkę.

Tym razem poszło o sok, jaki Gierłowscy nastawili sobie w dużym gąsiorze. Adynowska podczas libacji, jaką urządziła dla siebie i przyjaciela, nie pytając nikogo o pozwolenie odlała tego soku do wódki. Dla niepoznaki do gąsiora dolała wody.

Machinacje te zauważyła Gierłowska, która zwróciła Adynowskiej uwagę na niewłaściwość postępowania. Za przyjaciółką ujął się Kalski. Za żoną Gierłowski.

Między mężczyznami doszło do bójki, podczas której Kalski błyskawicznym ruchem dobył noża i pchnął nim w piersi Gierłowską. Cios był śmiertelny. Trafiona w serce Gierłowska zwaliła się bez życia na ziemię.

Kalski rzucił się wówczas na Gierłowskiego i zadał mu trzy rany w klatkę piersiową.

Dokonawszy podwójnej zbrodni pijany Kalski rzucił się do ucieczki. W pogoń za nim wołając „Trzymajcie bandytę" rzucił się 17-letni syn Obrąpalskiej.

Na wszczęty przez Obrąpalskiego alarm będący w pobliżu rowerowy patrol policyjny puścił się w pogoń za uciekającym. — Zbrodniarza ujęto.

Ciężko rannego Gierłowskiego przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Nowe dowody
przeciwko Abrahamom i R. Polaczek

W „Kurierze Wil." z dnia 12 b. m. donosiliśmy że dnia poprzedniego osadzono w więzieniu na Łukiszkach właścicieli sklepu konfekcyjnego (Niemiecka 11) braci Abrahamów — oskarżonych o fikcyjne bankructwo, spowodowane w celu zysku na 10 tys. złotych ze szkodą kilku wileńskich hurtowników.

Po przesłuchaniu wypuszczono ich, po czym aresztowano powtórnie wraz ze wspólniczką, Różą Polaczek, którą osadzono w więzieniu kobiecym.

Jak dowiadujemy się obecnie, władzom wpadły w ręce nowe dowody, świadczące za tym, że w sprawie bci Abrahamów i Róży Polaczek mamy do czynienia istotnie z bankructwem sfingowanym. (Zb.)

Część domu w którym runęła ściana ulegnie rozbiórce
Lokatorzy zostaną wyeksmitowani

Jak donosiliśmy wczoraj w domu przy ul. Szklanej 6 osunęła się ściana, powodując tragiczne następstwa.

Na miejsce wypadku zjechała specjalnie wydelegowana przez magistrat komisja, która po zaznajomieniu się ze stanem budowli, nakazała opróżnienie mieszkań.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zachodzi konieczność natychmiastowej rozbiórki części domu.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40